IV. wartał. Upraszamy o niezwłoczne wpłacenie należytości za prenumeratę w kwocie 2 zł. 40 groszy, za czwarty kwartał, gdyż inaczej wstrzymamy wysyłkę.

Kalendarzyk podatkowy na listopad.

Podatek przemysłowy za październik: Do dnia 15 listopada winni kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—V. zapłacić podatek obrotowy za sierpień. Podatek wynosi 2 i pół procent. W razie nieuiszczenia biegną 4 procent odsetki miesięcznie od 19 listopada.

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1924. Płatnicy wszystkich kategorji mają zapłacić podatek przemysłowy (od obrotu) za I. półrocze 1924, w terminie oznaczonym w nakazie płatniczym (w Krakowie w Insp. I. do 30 października, w II. do 4-go listopada). Płatnicy (spółki z ogr. odpow., akcyjne itd.), którym podatek wymierza Izba Skarbowa płacą w ciągu 8 dni od doręczenia nakazu.

Rekursa od podatku przemysłowego. W tym samym terminie winni pokrzywdzeni płatnicy a) wnieść rekurs, b) prosić o wstrzymanie egzekucji, c) zgłosić to do swej organizacji zawodowej, która ma w tym samym terminie wykazy te swą opinją opatrzyć, władzy podatkowej przedłożyć i zaproponować znawców, d) wpłacić kwotę, od której nie rekurują.

Kto nie wniósł zeznania do podatku przemysłowego za I-sze półrocze w czasie do 1 sierpnia 1924, nie ma prawa rekursu, może jednak po myśli art. 94 ustawy, jeżeli może usprawiedliwić zaniedbanie (choroba, nieobecność itd.), prosić o darowanie mu skutków zwłoki i przedłożyć fasję. Podanie wnosi się do Izby Skarbowej, a załatwia je Ministerstwo Skarbu. Równocześnie należy jednak wnieść odwołanie do Inspektoratu Skarbowego (Urząd Skarbowy) od wymiaru z powołaniem się na podanie o darowanie skutków zwłoki.

Podatek majątkowy. W czasie między 10 listopada do 10 grudnia należy wpłacić **drugą** połowę drugiej raty podatku majątkowego wynosi ona tyle co pierwsza połowa tej raty płatna w czasie między 10 września a 10 października.

Podatek dochodowy: W listopadzie mają być doręczone wymiary podatku dochodowego na rok 1924. Termin doręczenia przesunęło Ministerstwo na dzień 1. listopada. Vide o tem Poradnik.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, płatny jest do 7 listopada. Płaci się go obecnie od poborów miesięcznych, wynoszących najmniej 267 złotych 66 groszy i wynosi 2 procent od kwoty rocznej 3.212 złotych do 4,282'68 zł; 2'1 procent od 4,282'68—5,353 zł 37 groszy.

Odsetki zwłoki przy podatkach wynoszą 4 procent **miesięcznie i biegną od 14 dnia po płatności podatku.**

Ważne dla kupców. Od 24 października wprowadzono na poczcie t. zw. zlecenia pocztowe (Postauftrag). Informacje w tej sprawie da każdy Urząd pocztowy; można niemi przesyłać weksle do inkasa.

Czynsze w listopadzie są te same, co w październiku; tabelę czynszów podaliśmy w Nrze 39.

Minist. Skarbu komunikuje, że płatności podatku przemysłowego za I półr. 1924 nie będą ani odraczane, ani nie będzie dozwolona spłata ratalna.

Płatnikom podatku przemysłowego zwracamy uwagę, że mija termin rekursu i zgłoszenia w Stowarzyszeniu zarekurowanej kwoty — z ostatnim dniem czasokresu odwołania na wezwaniu płatniczym oznaczonym.

Importerom zwracamy uwagę na notatkę o świadectwach pochodzenia w kronice.

Nasz sukces.

(m) W ciągu ostatnich miesięcy stanął p. Grabski w sprawie polityki celnej na stanowisku, któreśmy od 2 blisko lat konsekwentnie zajmowali i którego w niezliczonych artykułach pisma naszego broniliśmy. Pisaliśmy od 2 lat, że przemysł nasz wychowany w cieplarnianej atmosferze celnej marnieje w rozwoju technicznym, staje się niezbędnym do konkurencji zagranicą, a w kraju podnosi ceny ponad parytet światowy, wobec ceł prohibicyjnych. Pisaliśmy że polityka celna umiejętnie stosowana jest najważniejszym instrumentem w rękach rządu, celem zwalczania drożyzny.

Głos nasz był głosem wołającego na puszczy, aż rozwój stosunków przekonał rząd, że rację mieliśmy. Nasz minister Skarbu ciągle bardziej skłania się do naszego stanowiska, ciągle osłabia śrubę celną, wprowadza cła ulgowe, a ostatnio w swem ekspose wyraźnie oświadczył, że nie da przemysłowi wyższych ceł, używając przy tem nawet naszego wyrażenia o „polityce celnej, jako instrumencie w walce z drożyzną" i wyrażając się, że „przemysł rodzimy może być nieszczęściem dla konsumenta". Nadmieniamy, że my jedyni z całej prasy zawodowej w Polsce — ciągle i konsekwentnie ten postulat podnosiliśmy.

W sprawie drożyzny oświadczył dalej nasz premjer, że represje karne uważa za bezcelowe w walce z drożyzną. To samo stanowisko zajmujemy od lat 6 ciągle i zawsze.

W sprawach drobniejszej wagi, znowu pisaliśmy o złej służbie informacyjnej M. Skarbu, która za późno informuje płatników o odroczeniach płatności podatków, o terminach płatności itd. Zrazu Ministerstwo zaprzeczyło temu, ale gdyśmy wszystkie fakta przygwoździli — wydano polecenie odnośnemu departamentowi, aby w ciągu 24 godzin informował o tem płatników.

Nareszcie w sprawie ogromnych opłat pobieranych dotychczas przez Bank Polski od inkasa weksli. Przed paru dniami uwzględniono nasze żądanie stawiane od blisko pół roku i zniżono prowizję inkasową na 2 pro mille i 4 pro mille, zamiast dotychczasowych 1 i 1½ procent.

Nie przypisujemy sobie wyłącznej zasługi w tem wszystkiem, bo rozwój życia gospodarczego i rosnące doświadczenie za nas działały. Niemniej uznać musi każdy, że konsekwentne i ciągłe podnoszenie przez nas postulatów kupiectwa zrobiły swoje.

Czekamy jeszcze na zmianę rządowej polityki podatkowej wobec kupiectwa, na reformę podatku przemysłowego i na ostateczne usunięcie wszystkich przeżytków wojennych. Po dotychczasowych doświadczeniach wierzymy, że i tu doczekamy się korzystnych wyników.

Rehabilitacja kupiectwa.

(m) W artykule pod tym tytułem zestawiliśmy w poprzednim numerze 2 grupy towarów: pierwszą na których cenę wpływ wywierają producenci i wytwórcy krajowi, drugą których cenę tworzą kupcy, a reguluje jej wysokość konkurencja. Ceny pierwszej grupy ciągle wzrastają, a drugiej są ustabilizowane.

Daty obecnie podane przez Główny Urząd Statystyczny za czas od 6 do 10 października potwierdzają nadal nasze wnioski. W ciągu tego tygodnia wskaźniki cen grupy pierwszej, tj. zboże, mąka, masło, i cukier podniosły się. Wskaźniki grupy drugiej: skóra, obuwie, bawełna i przędza utrzymały się, względnie nieco spadły.

I tak w ciągu tego tygodnia zboże i mąka zdrożały o 2'1 procent, mięso i cukier o 0'9 (w ciągu miesiąca zdrożały one o 25 procent, względnie o 50 procent), natomiast żelazo wcale w górę nie poszło, skóry staniały o 1'1 procent, bawełna i przędza staniały o 3'8 procent.

Dalej donosi warszawska „Handelszeitung", że w ciągu ostatniego tygodnia staniały o 0'10 procent rodzynki i śliwki suszone, cena ryżu spadłał wobec zniżki cła o 8—9 groszy na kg., śledzie mimo silnej tendencji zagranicą, osłabiły się w cenie. Bielizna utrzymała się w cenie, choć wytwórnie chciały ceny podnieść, ale zapobiegła temu konkurencja zagraniczna.

Natomiast silny był cukier, którego cena doszła do 124 zł, mąka żytnia podrożała i przewidują, że cena mąki zrówna się z ceną pszennej. Mąka amerykańska spadła nieco w cenie, liczą jeszcze na dalszą zniżkę.

W wiadomościach tych mamy dalsze potwierdzenie naszej tezy, że tylko handel potrafi tak ceny regulować, że odpowiadają one poziomowi światowemu plus cło i że mimo ogromnej zwyżki produktów rolnych ceny tych artykułów z zagranicy sprowadzanych od szeregu miesięcy nie tylko się nie podniosły, ale nawet spadły.

I mimo tego oczywistego faktu producent krajowy ma zupełną swobodę w nieograniczonem podwyższeniu cen, nikt cen jego nie kontroluje, ani go za nadmierne ceny nie karze — nad kupcem natomiast, któremu konsument ma do zawdzięczenia to, że poziom cen za odzież, obuwie i za cały szereg środków żywności, mimo osłabionej siły kupna złotego w ciągu szeregu miesięcy — jest stały — czuwa ustawa o lichwie, o cennikach, czuwają sądy, rewidują ich rozmaici kontrolerzy i napadają brygady lotne. Czy to jest jeszcze ciągle konieczne?

A teraz jeszcze parę słów w sprawie ogromnie dla całego życia gospodarczego naszego państwa doniosłej, w której kupiectwu przypada pierwszorzędna rola, mianowicie w sprawie sprowadzenia kapitałów zagranicznych do krau.

Kupiectwo nasze — zwłaszcza małopolskie ma znaczne kredyty towarowe zagranicą; kredyt towarowy zagraniczny, jest równoznaczny z zagranicznym kredytem pieniężnym krótkoterminowym, zasila on nasze gospodarstwo towarem, który w obiegu wytwarza weksle, które importer od kupującego u niego otrzymuje. Weksle te w drodze eskontu w B. P. stwarzają nową gotówkę, której tak bardzo potrzebujemy, zwiększając przeto obieg banknotów o najlepszem pokryciu. Ponieważ kredyty towarowe zagraniczne ciągle się odnawiają, przeto stają się długotrwałymi, ożywiającymi stale nasz wyczerpany organizm gospodarczy, zagranicznym pieniądzem, nawet bezprocentowym, bo kredyty towarowe są w zasadzie bezodsetkowe.

To doniosłe zadanie kupiectwa naszego w sanacji gospodarstwa, polegające na dostarczeniu mu kredytów zagranicznych — których obecnie państwo, banki i przemysł trudno bardzo otrzymują — charakteryzuje najlepiej produktywną rolę kupiectwa w obrocie dóbr i pierwszorzędną rolę w sanacji gospodarczej.

Cukier.

(m) Na całym świecie wykazują ceny cukru od szeregu tygodni tendencję zniżkową. Giełdy światowe na cukier w Londynie, Paryżu, Hamburgu, Magdeburgu i Pradze notują ceny, tem niższe, im na dalszy termin odbywają się terminowe transakcje cukrem. Obecna światowa cena 1 kg. cukru wynosi około 38 groszy i gdyby nie wysokie cło — to po odliczeniu akcyzy, wynoszącej 35 groszy, byłaby u nas cena cukru za 1 kg. w wielkim hurcie 75 gr., a w detalu około 85 groszy za 1 kg.

Tak by było, gdyby — na nieszczęście konsumenta — nie było w Polsce cukrowni, których właścicielami są najbogatsi ludzie w Polsce: obszarnicy poznańscy i podolscy. Jak wiadomo cena cukru była do niedawna u nas 55 gr. za 1 kg. Przed paru tygodniami zwrócili się cukrownicy do rządu z memorjałem, w którym domagali zgody rządu na podwyższenie ceny cukru z 55 zł na 94 zł. Tę niesłychaną i niczem nieuzasadnioną chęć podwyższenia jednego z najniezbędniejszych artykułów spożywczych — od razu o 75 procent, a więc o trzy czwarte wartości — odparł rząd w ten sposób, że wdał się z cukrownikami w układy, aż ci ostatecznie zgodzili się na podwyżkę 10 gr. na 1 kg., tj. na podwyżkę 20 proc.

Cała opinja publiczna i prasa przyjęły ten niesłychany zamach na wszystkich konsumentów zupełnie spokojnie; zwyżka 10 gr. na kg. nie wydawała im się znowu tak wysoką, wobec większej zwyżki produktów rolniczych. Przypominamy, że gdy przed kilkunastu laty po rozbiciu konferencji brukselskiej, miała cena cukru w Austrji iść w górę o 2 h — wywołało to ogromne poruszenie w prasie całej, doprowadziło do zaciekłych debat parlamentarnych, tak, że rząd, aby utrzymać dotychczasową cenę zniżył podatek od cukru. A rozchodziło się o 2 grosze na 1 kg. O jakie kwoty przy podwyżce cukru o 10 gr. na 1 kg. u nas się rozchodzi — możemy łatwo obliczyć. Konsumcja wewnętrzna wynosi u nas, licząc 1 i pół kg. na głowę ludności miesięcznie — 42 miljony kg. miesięcznie, czyli 500 miljonów rocznie; sama podwyżka 10 gr. na 1 kg. wynosi 50 miljonów złotych rocznie, czyli więcej, jak cały podatek gruntowy całej Rzeczypospolitej Polskiej!

Ten sam rząd, który przy każdej sposobności (vide ekspose Min. Skarbu, mowy min. Kiedronia)

ciągle i szeroko mówi o **potanieniu kosztów produkcji, o zniżce cen, o tem, że kalkulować się winno na grosze** — ten sam rząd zezwala na podwyżkę ceny najniezbędniejszego artykułu, którego cena na całym świecie spada, od razu o 20 procent. Jaki walor wobec tego mieć może program oszczędnościowy rządu.

Nie wątpimy, że ogromny nacisk wywierali tu na rząd cukrownicy — jest ich w Polsce może 70, — ale są to najwięksi magnaci, najbardziej patrjotyczni z patrjotów poznańskich — prezes związku jest naszym zastępcą w Paryżu — i przedstawili w obszernym i rzeczowym memorjale, że stracą zapewne majątki, jeżeli nie podwyższy im się ceny o 40 groszy na kg. cukru. Pozwolili jednak na potargowanie się z nimi i ostatecznie opuścili 30 groszy na jednym kg. Nie ma to, jak tak ścisła kalkulacja, która dopuszcza korrektury o 75 procent! Wprawdzie gdyby kupiec lub inny fabrykant zeszedł przy ofercie na dostawę rządową o 75 procent — to dostałby się zapewne za kratki — ale przecież cukrownicy to co innego.

Jak ich kalkulacja wygląda, to pouczyć może fakt, podany przez prasę, — że cukrownicy w Niemczech, chcieli od nas buraki sprowadzić, opłacić drogi transport, buraki przerobić w swych cukrowniach i z nich wyrobiony cukier sprzedać nam o 30 procent taniej, tj. po 40 groszy! Jak zaś konjunktura cukrowa wygląda, to wynika znowu z upoważnienia Min. Pracy, który zezwolił im 1 października na przedłużenie czasu pracy z 8 na 12 godzin dziennie!

Ile cukrownicy zarobili na inflacji, to wprost obliczyć się nie da, kredytowano im podatek od cukru (akcyzę) na 9 miesięcy, którą spłacali w nic nie wartających markach. W zyskach tak zasmakowali, że nie mogą obecnie zadowolnić się zarobkiem 30 do 40 procent, bo o tyle są drożsi, jak zagranica.

P. Grabski niedawno trafnie scharakteryzował praktyki cukrowników słowy: „gdybyśmy nie mieli własnej wytwórczości, mielibyśmy cukier tańszy, tu okazuje się, że przemysł może być ciężarem dla społeczeństwa. Taki ustrój społeczeństwa jest niemożliwy". A jednak mimo pełnomocnictw i mimo całej władzy, musi p. Grabski zezwolić na tak horendalną niczem nie uzasadnioną zwyżkę cukru i co zatem idzie: preparatów cukrowych, marmolady, cen w kawiarniach, restauracjach itd. — jest on bowiem wobec cukrowników bezsilny. — Wystarczyłoby tylko zniesienie cła na cukier — wynosi ono 45 groszy na 1 kg. — a nasi baronowie cukrowi, nauczyliby się odrazu kalkulować.

Ale wobec 70 cukrowników — p. Grabski i cały rząd kapitulować musi.

Pawilon Nowej-Zelandyi w Wembley.

(rp) Obok pawilonu egzotycznych wysp malajskich znajduje się piękny pawilon wysp Nowej Zelandji. Cóż u nas wiadomo o tej wyspie na południu Australji, gdzie niedawno jeszcze tubylcy byli ludożercami. Wchodząc, widzimy obraz kraju górzystego, bogatego, bardzo żyznego o znakomitym klimacie. Kraj ma znaczną nadwyżkę miodu, mleka, masła, wełny i mięsa baraniego itd. Dowiadujemy się znowu, że Nowa Zelandja kryje stół Anglji, że specjalne linje okrętowe te cerealja prócz mnogich ilości drogocennych drzew i minerałów przewożą do siedziby Imperjum angielskiego.

Na jednej ze ścian mała gabilotka ogrzewa elektrycznością, pod szkłem otwarty ul szczelny. Roje pszczół tworzą tu swe sześciokątne plastry woskowe inne pszczoły już zapełniają próżne otwory woskowe miodem. Mnóstwo ludzi zbiera się koło tego żywego obrazu i przygląda się tym znanym im już z opowiadań, tak pilnym owadom. Mnóstwo ludzi koło stolików, które ustawione koło ulów, na stołach stosy słojów miodu, a ludzie czekają swojej kolei, by mogli maluczki słoiczek miodu nabyć za 6 pensów, lub nieco większy za 1 szylinga, które tu sprzedaje reprezentacja „New-Zealand Been Compagny". Napisy koło stołów rozwieszone obwieszczają, że ten tu sprzedawany miód, jest czystym miodem pszczelnym i że do tej „Compagny" należą bartnicy całej Nowej Zelandji, a kooperacja ta należy do największych producentów miodu na świecie.

Przyglądam się pchającym do stołów, by tylko nabyć mogli słoiczek miodu. Za połowę ceny mogą ci, tu tak w ogonku spokojnie wyczekujący, nabyć w każdej grosserji miód takiej samej dobroci. Mimowoli uśmiecham się z tej naiwności angielskiego konsumenta, który zachwyca się tak łatwo i jeszcze łatwiej wydaje pieniądze ciężko zapracowane na rzeczy, których jeszcze przed sekundą wcale nie zamierzał zakupić. Spostrzega to jeden z reprezentantów „Been—Compagny" i dochodzi do mnie:

„Pan nie jest chyba ani z Anglji, ani z Zachodu, skoro pan tak ironicznie przygląda się masom, które chcą nabyć miód, zasugerowani okazem, jakim jest żywy ul. My z Nowej Zelandji tak samo jak kupcy w Australji, Anglji i Stanów Zjednoczonych studjujemy stale naszych klientów. Staramy się wpływać na sposób myślenia konsumentów, ale czynimy to tak, że konsument tego wcale nie widzi. To jest nowa sztuka reklamy, którą my stosujemy. Wprzęgliśmy w rydwan naszej reklamy czasopisma polityczne, oświatowe, sportowe i humorystyczne i staraliśmy się pod pretekstem zadowolenia sposobu myślenia mas, wpływać na konsumentów w tym kierunku, aby to najwydatniej służyło naszym celom. Trzeba wywołać u konsumenta chęć do zakupna pewnego artykułu, trzeba go zmusić do myślenia w tym kierunku, że tylko w tym, a nie w innym sklepie, to co on potrzebuje zakupi korzystnie tak co do jakości, jak i do ceny. Trzeba tych konsumentów skierować do swojego sklepu, trzeba, gdy już zakupił przekonać, że kupił towar dobry i tanio, że nam jego dobro leży na sercu. Jeżeli tak postępujemy to naszą grzecznością i dyskretną pomocą przy wy-

szukiwaniu odpowiedniego towaru, zyskujemy stałego odbiorcę, który znów agituje za naszą, a nie inną firmą. To jest dalszym zyskiem naszej już autoreklamy i w tem leży sedno naszego powodzenia. Firma, która ogłasza się małym inseratem w gazecie, traci swe pieniądze, tak, jak i ta, która chce inserować w gazetach, które w swej redakcyjnej części agitują przeciw jego rasie, nacji, lub religji. U nas się na to zwraca szczególną uwagę. Gazecie, wrogiej kupiectwu, nie udziela się inseratów i tem samem się ją uśmierca. Autoreklama, bardzo długie wywody w inseracie, drobny druk, to stracony pomysł. Dziś konsument, wobec powodzi inseratów które go zalewają codziennie, zwraca uwagę na takie ogłoszenia, które ujmują oryginalnością rysunku i tekstu. Kupiec i przemysłowiec, który nie uprawia umiejętnej agitacji dla swojego przedsiębiorstwa, ubożeje, i skazuje się na wegetowanie. Zdolni fachowcy inseratowi u nas mają w ręku lepszy dochód, jak wasi dyrektorzy banków lub niektórzy byli urzędnicy **Urzędu przywozu i wywozu.** Firmy, które znajdują zdolnego, oryginalnego aranżera wystaw sklepowych, płacą królewskie pensje i jest stwierdzonem, że im więcej reklama kosztuje — o ile jest trafną, tem więcej, inserującym popłaca.

My naszymi pieniądzmi nie popieramy prasy wrogiej handlowi. **My stworzyliśmy sobie prasę** wskutek potrzeby stałej reklamy. Nasza prasa jest naszą twierdzą i orężem. Czy pan lub ktokolwiek, nawet z najbardziej zacofanego zakątka świata nie jest przekonanym, że Anglja, to kraj, który zawdzięcza wszystko handlowi, że angielski kupiec i jego zwyczaje handlowe są najsolidniejsze, że tylko w Anglji nabywać można towar tani i dobry. Znów ci, co mają surowce i towary do sprzedania, twierdzą, że tylko Anglik jest najsolidniejszym odbiorcą. To przekonanie wszczepiła konsekwentnie nasza prasa całemu światu.

Nasz rząd nie odważyłby się na żadne zarządzenie, z którego handel mógłby być niezadowolonym. Ignorowania postulatów handlu, poniewieranie handlem przez rząd nasz, jak to sobie bardzo często pozwalają ministrowie niektórych państw, jest u nas nie do pomyślenia. Minister taki obudziłby podejrzenie, co do swego stanu umysłowego. Wszak handel jest najsilniejszą spójnią imperjum Wielkiej Brytanji, dla handlu prowadziła Anglja szereg wojen. (Przyp. redakcji: u nas rząd walczy z handlem), handel zdobył dla Anglji: Indje, kolonie afrykańskie i Australję.

Kupcy w Polsce stoją w rozwoju o dziesiątki, ba może o sto lat za kupcami angielskimi, są małostkowi, nie rozumieją swego interesu, nie anonsują, nie znają, co znaczy propaganda, nie popierają nawet swych organów zawodowych, które są ich jedyną ostoją i obroną, zwłaszcza, że prasa codzienna w Polsce jest albo wrogą, albo obojętną dla spraw kupiectwa. Smutnem jest doprawdy, jeżeli czytamy wezwania do czytelników o zapłatę zaległej prenumeraty, która wynosi kwartalnie tyle, co gorszy bilet do kina!

Niema na świecie kupca, któryby tyle zarabiał, co angielski, stąd taka drożyzna w Anglji kosztów utrzymania — choć surowce są najtańsze na świecie. Mimo to nikt nie uprawia nagonki na kupców, nie wini ich o drożyznę, nie ustanawia ustaw przeciw lichwie — bo cała prasa staje w ich obronie a w następstwie tego cała opinja publiczna. Minister, któryby zarzucał kłamliwie kupcom, że nie płacą podatków, że nie spełniają obowiązków wobec państwa — zniknąłby w tym samym dniu z widowni. Kupiec angielski, wyrzuciłby policjanta, któryby śmiał badać cenniki, księgi, rewidować jego zapiski — a tłum zlynczowałby takiego funkcjonarjusza władzy. Wogóle fakt taki jest w Anglji nie do pomyślenia.

Że inaczej jest w Polsce — to wina samego kupiectwa, jego rozdwojenia, braku organizacji i braku prasy zawodowej. Kto pozwala, żeby go deptano, ten nie zasługuje na co innego, jak tylko na to, żeby był robakiem. A depcze w Polsce kupca każdy: prasa brukowa — utrzymywana nie rzadko pieniądzmi kupców, rząd który obwinia kupca za swą złą gospodarkę, za drożyznę i nieurodzaje, różne urzędy i władze, ba nawet ostatni policjant.

Wasza to własna wina — mówił mi Anglik — i tylko wy możecie to zło sami naprawić".

Tymczasem zamykano wystawę. Zadowolony byłem, że nie musiałem nic interlokutorowi memu odpowiedzieć. Pożegnałem go, wsiadłem do jednego z „busów", który odwoził odwiedzających wystawę, do Londynu, rozważając, jak bardzo rację miał ten Anglik z Nowej Zelandji. A z tem, co usłyszałem, dzielę się z czytelnikami, — może oni znajdą na to odpowiedź.

Czy to możliwe?

Warszawska „Handelszeitung" Nr. 34, z dnia 23 października br. donosi na naczelnem miejscu, że w sferach rządowych jest w opracowaniu projekt nowych cen za świadectwa przemysłowe na rok 1925, o opłatach nieprawdopodobnej wprost wysokości.

Wedle obiegających pogłosek ma kosztować patent III. kategorji, zamiast 80 złotych — 600 do 800 złotych; patent II. kategorji ma być podwyższony w klasie I. do kwoty 2.000 złotych, patent I. kategorji na 7.000 złotych.

W podobny sposób mają być podwyższone kategorje przemysłowe i tak np. VIII. przemysłowa ma kosztować 100 złotych.

Wiadomość tę uważalibyśmy wogóle za niemożliwą, gdyby nie to, że u nas nawet najnieprawdopodobniejsza rzecz stać się może możliwą.

Wzywamy rząd do wyjaśnienia ile w tem prawdy, celem uspokojenia całego kupiectwa i rękodzieła, któremu wobec tych opłat, grozi zupełna ruina i zamknięcie warsztatów pracy.

!! Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa !!

Oczekujemy zaprzeczenia.

(m) Czytaliśmy niedawno następującą wiadomość:

Wpływy z podatku majątkowego. Okazało się, że przemysł zadeklarował 85 procent sumy przewidzianej na niego w ustawie o podatku majątkowym i wpłacił przeważną jego część. Natomiast rolnictwo zadeklarowało zaledwie jedną trzecią przewidzianego kontyngentu i wpłaciło minimalną kwotę. Rząd jednak stoi na tem stanowisku, że kontyngenty były źle wymierzone i dlatego należy znowelizować ustawę o podatku majątkowym przez podwyższenie obciążenia przemysłuł a obniżenie obciążenia rolnictwa.

Uważamy za wykluczone, żeby rząd nosił się z zamiarem nowelizacji ustawy o podatku majątkowym w tym kierunku i żeby przemysł i handel za to, że zapłacił 85 procent preliminowanej sumy miał płacić teraz na podstawie nowych kontyngentów za **karę o wiele więcej**, a rolnictwu dlatego, że ze swego kontyngentu zapłaciło aż jedną trzecią część, jak mówi notatka, a w rzeczywistości 26 procent — miał w **nagrodę** za to kontyngent był zniżony.

Jak wiadomo ustawa o podatku majątkowym skontyngentowała w ten sposób podatek ten, że 500 miljonów złotych, mają dać posiadłości gruntowe; 375 miljonów przemysł I.—V. kategorji i handel I. do II. kategorji, a 125 miljonów wszystkie inne grupy. Dalej stanowi ustawa, że w razie niewyczerpania kontyngentów mają być w każdym kontyngencie wymiary odpowiednio podwyższone, z czego wynika że wymiary rolnictwa mają zostać podwyższone o 275 procent, a przemysłu i handlu o 19 procent. Zamiast tego wentyluje się kwestję zniżenia kontyngentu dla rolnictwa, a zwiększenie dla przemysłu i handlu!

Uważamy to za wykluczone — chociaż odnośnie do rolnictwa są wszelkie ulgi u nas możliwe i każda niemożliwość stać się może rzeczywistością.

Czekamy na zaprzeczenie.

Ceny w Czechosłowacji a u nas.

W Czechosłowacji kosztuje obecnie 1 kg. cukru w detalu 78 groszy, u nas 1 zł 40 gr.

Czesi importują od nas bydło, a kosztuje tam 1 litr mleka 33 groszy, u nas 40—50 gr.; Czesi mają deficyt zbożowy, żyto kosztuje w Pradze 31 zł 40, u nas 22'30 — a więc jest tam o 50 procent droższe, mimo to kosztuje tam chleb 31 groszy, a u nas 42 gr. Masło kosztuje w Czechach 4 złote, u nas 5 zł 50 gr., jaja w Czechach 12 groszy, u nas 16—18 groszy.

Wskaźnik ogólny środków żywności w Czechosłowacji wynosi obecnie 130 wobec 100 w roku 1914, u nas wynosi obecnie około 180 wobec 100 z roku 1914.

Przypatrzmy się teraz kilku cenom za pracę i świadczenia.

Strzyżenie i golenie w Czechach kosztuje 80 gr. u nas 2 zł 40 gr.; pranie koszuli u nas 1 zł 50 gr., w Czechach 30 gr.; porada lekarska w Czechach 4—6 złotych, u nas 15 zł — 20 złotych.

Płaca robotnika kwalifikowanego wynosi w Czechosłowacji 2'40 zł—3'60 zł a u nas 2—3 razy więcej.

Zasadnicze orzeczenie Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku obrotowego.

W ogromnej ilości wypadków ustalają Komisje podatku przemysłowego obroty zupełnie dowolnie a Izby Skarbowe wymiary te zatwierdzają, nie zważając na zeznania płatników i na zaofiarowany dowód z ksiąg handlowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał tę praktykę władz skarbowych za **nieważną i niedopuszczalną** w orzeczeniu z dnia 3 października, którem uchyliły wymiary niższych instancji.

Wynika z tego, że jedynym środkiem przeciw krzywdzącym wymiarom komisji jest prowadzenie prawidłowych ksiąg i powołanie się na nie w zeznaniu — bo komisje muszą je uznać i na fasji płatnika na księgach jego opartych swój wymiar oprzeć.

Motywy orzeczenia Trybunału Administracyjnego które mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich władz skarbowych i płatników są następujące:

W dniu 3 października br. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę firmy L. Owczarek w Warszawie przeciw decyzji Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku od obrotu za I. półrocze 1923 roku.

Firma L. Owczarek w złożonem w terminie zeznaniu, opartem na prywatnych książkach firmy, wykazała obrót za I. półrocze 1923 roku w wysokości 126,827,285. Komisja Szacunkowa opierając się na sporządzonym przez kontrolora skarbowego protokole, iż przedsiębiorstwo znajduje się w dobrym punkcie, jest obficie zaopatrzone w towar i że obroty musiały być większe, niż wykazano w zeznaniu, podwyższyła sumę obrotu do 350,000.000 Mk. Wniesione przeciw tej decyzji odwołanie firmy L. Owczarek zostało przez Komisję Odwoławczą odrzucone na tej zasadzie, że wymiar jest zgodny z przepisami Ustawy o podatku przemysłowym i że płatnik nie przedstawia żadnych danych, które mogłyby stwierdzić, iż nie osiągnął on 350,000.000 Mk.

Na rozprawie ustnej w Najwyższym Trybunale skargę firmy L. Owczarek popierał adwokat J. Natanson, który przedewszystkiem wskazał na to, że wbrew art. 76. Ustawy, księgi firmy nie zostały sprawdzone, jak również nie zostało w należyty sposób ustalone, czy księgi te są prowadzone prawidłowo i czy wykazany w nich obrót odpowiada rzeczywistości. Sporządzony przez kontrolora Skarbowego protokół nie ma żadnego znaczenia prawnego, gdyż nie został on okazany firmie, wobec czego ta ostatnia pozbawiona była możności zapoznać się z treścią takowego i odpowiedzieć na podniesione w nim zarzuty.

Przypuszczenia Urzędu Skarbowego i Komisji Szacunkowej, że obroty firmy Owczarek musiały być znacznie większe, nie mogą służyć, ako podstawa wymiaru, gdyż nie są oparte na jakichkolwiek konkretnych danych i znajdują się w sprzeczności z materjałem, znajdującym się w aktach sprawy. Argumentacja Komisji Szacunkowej, że płatnik nie przytoczył żadnych okoliczności, któreby stwierdzały iż obrót był w rzeczywistości mniejszy, jest nie uzasadniona i gwałci kardynalne zasady postępowania dowodowego, polegające na tem, że nie można ustalić okoliczności negatywnych. Jest przedewszystkiem obowiązkiem Komisji uzasadnić dlaczego przyjęła za podstawę wymiaru tę, lub inną kwotę, zaś potem dopiero płatnik miałby obowiązek i możność przedstawienia swoich dowodów. Ustawa z dnia 14 maja 1923 roku o podatku przemysłowym bynajmniej nie uprawnia organów wymiarowych do przyjęcia dowolnych kwot obrotu i podatku, wkładając zarówno na Urzędy, jak i na Komisje nawet w tych wypadkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązek zebrania dokładnych danych i materjałów, żądania wyjaśnień od płatnika, zbadania rzeczoznawców, porównania obrotów przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych, z przedsiębiorstwami sprawozdawczemi itp.

Przychylając się do wywodów pełnomocnika firmy adw. Natansona, Najwyższy Trybunał uchylił decyzję Komisji Odwoławczej przy Warszawskiej Izbie Skarbowej z powodu wadliwego postępowania przekazując sprawę tejże Komisji w celu ponownego dokonania wymiaru.

Bezprawia t. zw. brygady lotniczej w Krakowie.

W ostatnich dniach miał szereg kupców w Krakowie zaszczyt odwiedzin organów brygady lotnej urzędującej przy policji państwowej.

Informacje, które zebraliśmy w całym szeregu faktów dowodzą, że panowie ci — zdaje im się może że urzędują na kresach — wprowadzają nowy kurs polegający na łamaniu ustaw wobec kupców, dążąc zupełnie świadomie do zniszczenia egzystencji kupca, którego zaszczycili swoimi odwiedzinami. Panowie ci badają księgi handlowe, księgę obrotów podatku obrotowego, patent, bolety celne, papiery handlowe, przeprowadzają rewizje itp.

To całe ich urzędowanie **jest bezprawiem i nadużyciem władzy, albowiem wedle naszej konstytucji i ustawy karnej prawo rewizji ma policja tylko na podstawie nakazu władzy sądowej.** W szczególności zaś nikt nie ma prawa badania, czy kupiec prowadzi księgi, czy nie — bo **nie prowadzenie ksiąg handlowych nie podlega żadnej karze.** Prawo badania ksiąg obrotu mają wyłącznie rewizorzy władz skarbowych, tak samo bolet celnych. Funkcjonarjusze brygad lotnych, którzy wogóle pojęcia o tem nie mają — nie mają żadnego prawa ani ty-

tułu do przeprowadzania tych rewizji — są one wogóle przeżytkiem z czasów obław walutowych i rządowej walki z lichwą — a obecnie chcąc okazać swą niezbędność i władzę urzędują wobec kupiectwa, które i tak na brak kontroli we wszystkich swych czynnościach uskarżać się nie może.

Apelujemy do pana Wojewody, aby w sprawy te chyba nigdzie indziej niemożliwe do pomyślenia wglądnął, i pouczył tych funkcjonarjuszy, co im wolno, a co nie, bo stan kupiecki jest zaprawdę w zbyt krytycznem obecnie położeniu i zbyt wielkie ciężary dla państwa ponosi — żeby jeszcze narażony był na plagę moralną znoszenia urzędowania tych panów i na postawienie poza nawiasem praw obywatelskich.

Panom zaś tym radzimy, aby postarali się o przeniesienie na Kresy — tam wobec niepewnych stosunków i napadów granicznych, będą mogli okazać swą energję i będą bardziej na miejscu, jak w Krakowie.

Poradnik w sprawie odwołań od wymiarów podatku dochodowego.

(m) W listopadzie będą doręczane wymiary podatku dochodowego na rok 1924, Wymiary te, jak nam donoszą z Kongresówki, gdzie w niektórych okręgach wezwania płatnicze już doręczono — wypadły dla kupiectwa fatalnie, gdyż komisje niejednokrotnie zupełnie dowolnie ustalały fantastyczne dochody kupcom za rok 1923. Jak wiadomo dochód z roku 1923 jest podstawą wymiaru dochodowego na rok 1924. Poniżej podamy pokrótce główne zasady postanowień ustawy o podatku dochodowym i praktyczne wskazówki dla wnoszących rekurs.

1. **Kto płaci podatek i miał obowiązek sporządzenia fasji?** Wszyscy, takie osoby prawne, którzy z jakiegokolwiek źródła zarobkowania lub dochodu osiągnęli w r. 1923 **czysty dochód** wyższy, jak 1378 złotych, czyli 206,700.000 Mp. Mnożnik bowiem przy podatku dochodowym wynosi w r. 1923 — 150,000 Mk, co jest ogromną krzywdą płatników, bo wobec tego dochód 206.700.000 Marek, podlega już opodatkowaniu.

Wszyscy, którzy mieli w roku 1923 dochód wyższy, niż 1378 złotych, winni byli złożyć fasje do podatku dochodowego.

Nie składają tylko fasji kupcy IV. i V. kategorji i przemysłowcy VIII. kategorji, jeżeli główny dochód czerpią z przedsiębiorstwa. W miejscowościach III. i IV. klasy nie składają też fasji kupcy III. kategorji. Wolno jednak złożyć fasję przy dochodzie mniejszym, jak 1378 złotych.

Do dochodów głowy rodziny (sporządzającego fasję) wlicza się dochody członków rodziny — o ile głowa rodziny nimi dysponuje.

2. **Od czego się płaci:** Od całego czystego dochodu płatnika. A więc dochód z przedsiębiorstwa, realności, procentów od kapitałów, dochodów z udziałów naftowych, prowizji, tantjem itd. Dochód markowy z r. 1923 dzieli się przez 150000 i otrzymuje się dochód w złotych (1 zł.=1 frank zł.). Od tego dochodu we frankach złotych płaci się wedle tabeli podatek z 20 proc. dodatkiem.

Nadmieniamy, że przy przedłożeniu fasji wpłacić byli winni płatnicy jedną czwartą część fasjonowanego podatku, a resztę w 3 ratach do sierpnia — tak że płatnikom którym komisja ustali dochód zgodnie z fasją nic obecnie płacić nie potrzebują.

3. **Co się potrąca:** Ciężary i wydatki połączone z osiągniętym dochodem. Potrąca się więc z dochodu brutto: koszta personalu, opłaty czynszu, czyszczenie lokalu, koszta oświetlenia, opału, wody, koszta asekuracji, opłaty do kasy chorych, na zakład ubezpieczeń i pensyjny, frachtu itp. Potrąca się też podatki **w roku 1923 zapłacone,** prócz rat podatków majątkowego i dochodowego. Potrąca się więc podatek obrotowy, opłatę za patent za rok 1923, należytości stemplowe, podatek tzw. luksusowy, magistracki, od lokalu, domestykalny itp.

4) **Czego się nie potrąca:** kosztów utrzymania siebie i rodziny, kosztów choroby, podatku majątkowego, dochodowego, zapłaconych grzywien i kar. **Strat się nie potrąca,** bo uszczuplają one kapitał nie dochód, — dlatego strat z powodu bankructw dłużników, strat na akcjach potrącać nie można.

5) **Skutki niesporzadzenia fasji:** Następuje wymiar podatku z urzędu przez Komisję, **odwołanie jest niedopuszczalne,** a ponadto wymierzona jest kara do 17 złotych.

6) **Zniżki podatku. Jeżeli na utrzymaniu głowy rodziny,** której czysty dochód jest mniejszy, niż 6891 złotych (stopień 11) znajduje się więcej, niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę rodziny obniża się o 2 stopnie za każdego następnego członka rodziny.

Dlatego należało zawsze wyszczególnić we fasji członków rodziny, bo mogą one wydatnie zniżyć podatek. Za tych członków rodziny, którzy powodują zniżkę o 2 stopnie należą: małżonek, dzieci ślubne, nieślubne i przybrane, krewni męża i żony w linji wstępnej i zstępnej, rodzeńswo męża i żony oraz dzieci rodzeństwa tychże — naturalnie ci wszyscy, jeżeli są na utrzymaniu głowy rodziny.

7) **Dalsze dopuszczalne zniżki:** Przy dochodach niższych, niż 10.337 złotych mogą nadzwyczajne okoliczności, istotnie osłabiające siłę płatników być podstawą do zniżenia podatku o 3 stopnie. Np. choroba, powódź, pożar itp.

8) **Podwyżki podatku.** Osoby nieżonate i niezamężne nie mające na utrzymaniu żadnego członka rodziny, płacą 20 procent więcej, ale dopiero od dochodu ponad 3.446 złotych.

9) **Co nie jest uważane za dochód:** nadzwyczajne przychody ze spadków, darowizn, ubezpieczeń na życie, wpływów ze sprzedaży majątku, z wygranych loteryjnych i losowych i z zainkasowanych długów.

10) **Kiedy następują zniżki o 1 stopień.** Jeżeli z dochodu wyższego stopnia **po potrąceniu** podatku pozostaje mniej, niż z najwyższego dochodu niższego stopnia, to bierze się ten najwyższy dochód niższego stopnia. Ten skomplikowany wypadek wyjaśni przykład.

Ktoś miał czystego dochodu 8500 złotych (stopień 14:8.270 fr. — 8.959 fr.). Od tego musiałby zapłacić 474 fr. 81 ct. Dochód zaś 8.500 mniej 474 fr. 81 ct. wynosi 8025 fr. 19 ct.

Tymczasem stopień 13 obejmuje dochody od

7580 — 8270 fr. Ponieważ 8025 fr. jest mniej, niż „najwyższy dochód niższego stopnia, tj. 8270, to w uwzględnieniu tego przyjmie się za dochód 8270 (stopień 13) nie dochód rzeczywisty 8500 zł.

Przykład I.

Kupiec A. miał dochodu z przedsiębiorstwa za cały rok 800,000.000 mk., z procentów naftowych 10.000.000. Natomiast regie jego sklepowe wynosiło 120,0oo.ooo. Odsetki zapłacone od eskontowanych przez niego weksli 30.000.000. Podatek obrotowy zapłacony 40.0oo.ooo. Asekuracja 5,000.000, stemple 5,0oo.ooo. Ponadto stracił na akcjach 30.000.00o mkp. Pytanie, co będzie płacił:

Z dochodu 810.000.ooo potrąci się: regie, odsetki, podatek, asekurację, stemple łącznie 200.000.ooo. Zostanie czysty dochód 610,000.ooo mk. (strat na akcjach się nie potrąca). To dzielimy przez 150.000, wypadnie 4066 fr. 67, od tego podatek wedle skali 3'2 procent, tj. 130 fr. 20 ct. i 20 procent dodatek, tj. 26 fr. 04 ct., czyli zapłacić ma razem 156 fr. 24 ct. w markach polskich (×1,8000.000), tj. 281.232,000 marek.

Przykład II.

Płatnik B. ma czystego dochodu 6.000 franków, a więc stopień 9 dochodu. Ma on żonę i 4 dzieci. Wobec tego odlicza się za każde dziecko 2 stopnie, a więc odlicza się 8 stopni, tak, że będzie opłacać podatek wedle stopnia 2, tj. od dochodu 1792 do 2.205 zamiast 6.000 fr. Zapłaci zatem 48 zł. 51, zamiast 235 zł. 68.

Gdyby miał 5 dzieci, nie płaci nic.

11. **Odwołanie** wnosi się w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu płatniczego do Inspektoratu skarbowego (Urząd Skarbowy), który uskutecznił wymiar; rozstrzyga je Komisja Odwoławcza. Rekurs oprzeć się może:

a) na tem, że dochód ustalono za wysoko, niezgodnie z fasją;

b) nie uwzględniono potrąceń, jak wyżej pod 3) 6) 7) 10).

c) uznano za dochód to, co wedle ustawy nie jest dochodem, vide pod 9).

W odwołaniu może płatnik powołać się na księgi handlowe, notatki, kwity, dokumenta, świadków, znawców — może też w myśl § 68 ust. o pod. doch. żądać **dopuszczenia go na posiedzenie** Komisji Odwoławczej, celem udzielenia ustnych wyjaśnień. Żądanie to komisja uwzględnić musi.

Ustalenie dochodu dla kupca, który ksiąg nie prowadził w roku 1923 jest bardzo trudne, bo z powodu dewaluacji ciągłej dochodów w markach nie zna on właściwie swego dochodu. Podstawą dla Komisji szacunkowych będą ustalenia obrotu za I. i II. połowę 1923, przy wymiarze podatku przemysłowego. Z tego bierze się zysk jego branży (np. 5 procent, 10 proc., 30 proc. itd.) potrąca się wydatki, poz. 3) a różnicę dzieli Komisja przez 150.000. co wypadnie będzie dochodem, przyczem uwzględni się potrącenia, jak wyżej pod 6), 7) 10). **Komisja nie może ustalić dochodu inaczej, jak we fasji zeznano, jeżeli przedtem nie wezwała płatnika o wyjaśnienie.**

12. **Podajemy jeszcze tabelę waloryzacyjną marek** na złote do podatku dochodowego w roku 1923; styczeń 5000, luty 8000, marzec 8300, kwiecień 860o; maj 95oo; czerwiec 16ooo; lipiec 24500; sierpień 4200; wrzesień 53800; październik 166,000; listopad 360.0oo; grudzień 956.000.

Znaczy to, że dochód specjalny w markach np. w marcu wynoszący 2,000.000 marek należy podzielić przez liczbę 8.300, — jak wyżej podano na marzec — a iloczyn, który w tym wypadku wyniesie 240 (tj. 2,000.000:8.300) oznacza dochód specjalny w marcu 24o złotych. Przy ogólnym dochodzie w Markach **za cały rok dzieli się tenże przez 150000.** Np. dochód w 1923 wynosił marek 300.000.000, czyli 2.000 złotych. Dokończenie Poradnika w następnym numerze.

„Mędrcy“ Chełmscy.

(elef) Podanie opowiada o miejscowości zwanej Chełm, przez którą przepływała ongiś rzeka o takiej samej nazwie, nad którą umieszczony był most, łączący oba brzegi. Most ten z biegiem czasu uległ znacznemu zniszczeniu, powodując bardzo częste wypadki kalectwa u przechodzących. Swiatli ojcowie miasta w wielkiej trosce o zdrowie swoich obywateli, wybudowali nad brzegiem rzeki, obok mostu, szpital dla ulegających kalectwu, a gdy ilość ich się zwiększała, to nietylko, że szpital rozszerzyli, ale wybudowali nowy, a później kilkanaście dalszych tak, że cała miejscowość około tego nieszczęsnego mostu byłaby wypełniła się szpitalami, gdyby przez przypadek, obcy osobnik światłym ojcom miasta nie był zwrócił uwagi, że to nie szpitale budować należy, ale most naprawić. Tyle podanie ludowe.

Niejeden z nas powie — wszak to za dawnych czasów było — ale tem samem nie jest powiedziane, żeby i obecnie to się zdarzyć nie mogło. Nie szukając daleko nasz kochany Kraków ma także rzeczkę i to bardzo potężną, na mapie pod nazwą „Wisła“, oznaczoną, która w poezji opasuje srebrną wstęgą miasto Kraków. I nad tą rzeką wybudowano dla komunikacji pieszej i pojazdowej 3 mosty. Pierwszy u wylotu ulicy Mostowej jest stary, zgrzybiały, powykręcany, ak gdyby na epilepsję cierpiał i lada chwila zawaleniem grozi. Ale nasi nader światli mężowie, dzierżący władzę nad miastem w swojej bezprzykładnej trosce o zdrowie mieszkańców Krakowa, poszli dalej, niż „mędrcy“ chełmscy. Nie czekając na konieczność budowania szpitali nad brzegiem rzeki, kazali wbić po obydwu stronach mostu pionowo dwa słupy, a jeden słup w poprzek i umieścili na nim tabliczkę z napisem: „Przejazd wzbroniony“ i śmieją się z mostu, który dalszem uszkodzeniem mógłby im narobić kłopotu. Z drugim mostem, zwierzynieckim zwanym, mniej mają kłopotu, bo i nowszy jest i mniejszą ma frekwencję przechodzących i przejeżdżających. Za to trzeci most nie lada sprawia kłopot. Jest prawdą, że pełen wyboi i dziur powoduje częste wypadki nieszczęśliwe, ale zamknięcie go palami w poprzek rozbija się o kwestję kompetencji bo u naszej przezacnej biurokracji kwestja kompetencji jest rzeczą świętą, której nikomu tykać nie wolno. Zachodzi tu bowiem kwestja, kto ma zamknąć most palami w poprzek, rząd, czy gmina i sprawa ta pewno jeszcze długo sporną pozostanie. Żart jednak na bok. Ten bezprzykładny bezrozum,

zakrawa na drwiny z zdrowego rozsądku — na ruinę kupiectwa krakowskiego bliżej tych nieszczęsnych mostów bytującego. Cały handel z okolicami, po prawym brzegu Wisły leżącemi, powoli zamiera. Albowiem okolice kołową drogą z Krakowem połączone nie chcąc czas tracić na drogę okolną, którąby do Krakowa dostać się można było, szukają bliższych miejscowości, gdzie bez przeszkód zapotrzebowania swoje pokrywać mogą i w ten sposób przestają grawitować do Krakowa. A światli ojcowie naszego miasta nie widzą, że przez wbijanie pali w poprzek mostów na wzór „mędrców' chełmskich budują szpitale. W handlu stagnacja — bankructwa bezrobotnych tysiące, dla których buduje się szpitale w postaci funduszów dla bezrobotnych, a o budowie nowego, czy przebudowie starego mostu nikt nie pomyśli. W dzisiejszym wieku techniki, gdzie ponadto tysiące ludzi ręce wyciąga po pracę, tego rodzaju stosunki wprost na skandal zakrawają. W całym cywilizowanym świecie wszelka komunikacja otaczana jest największą pieczołowitością, a u nas — pożal się Boże! Kraków powinien mieć nie trzy kulawe mosty, ale winien wnieść kilka nowych, obszernych mostów, któreby w godnie łączyły Kraków z przyłączonemi okolicami. Niechajby tymczasowo, przynajmniej prowizorycznie, aż do czasu budowania nowych, lub przebudowywania starych, wzniesiono obok tych ruin kilka mostów prowizorycznych, umożliwiających komunikację z prawym brzegiem Wisły.
Mieliśmy sposobność przyglądnąć się budowie mostu przez naszych dzielnych saperów, która trwała zaledwie 25 minut. Możeby nasz magistrat odniósł się do wojskowości, by i nam taki most wybudowała. W każdym razie apeluje kupiectwo krakowskie do naszej Izby Handlowej i Przemysłowej, aby tą na pozór drobną, ale w swych skutkach dla kupiectwa poważną sprawą intenzywnie zająć się zechciała, przedstawiając odnośnym czynnikom zgubne skutki bezrozumnego zamykania komunikacji i że mosty nie mają być przeszkodą lecz środkiem komunikacji.

Jeszcze tajne instytucje.

Obecnie już odbywają Komisje Szacunkowe dla podatku majątkowego posiedzenia, na których znów Inspektorzy skarbowi wpływają na członków Komisji, na podwyżkę wymiarów. Podatnicy otrzymają znów ze strony Inspektoratów, tzw. usterki, celem wyjaśnienia i podwyższenia zeznań.

To wszystko czyni się na podstawie tajnej instrukcji, która zwraca uwagę Inspektorom, że dla całej Polski wymiary pierwotnie miały wydać 375 miljonów. średni i mały przemysł i mały handel oraz wolne zawody miały dać 125 miljonów. Zamiast 500 miljonów, wymiary przyniosły tylko na podstawie wymiaru prowizorycznego, dokonanego na podstawie dziwolągów rachunkowych 425 miljonów. Te 75 miljonów chce obecnie Skarb rozłożyć na płatników.

Ponadto tajne instrukcje ciążą na Komisjach, by starały się wyciągnąć wysokie sumy od tych, co już obecnie cały podatek majątkowy wskutek rat w r. 1923 w listopadzie i rat w styczniu-lutym i marcu oraz lipcu 1924 zapłacili zamiast, jak to wyraźnie ustawa postanawia w ciągu lat trzech. Istnieje pono w tej tajnej instrukcji wzmianka, by odciążyć chłopstwo.

Zapomnieli widocznie autorzy tajnych instrukcji, że chłop jest zwolnionym od podatku majątkowego, nawet przy majątku do 80 morgów, czyli przy majątku, który w wielu wypadkach przekracza majątek wielkiego i bogatego kupca.

Skutki tajnych instrukcji dla wymiaru podatku obrotowego, który winien być wyższym 5 i 6-ciokrotnie od wymiaru za drugie półrocze 1923 nie dały na siebie długo czekać. Już istnieją obliczenia, które wykazują na głowę płatnika danego Inspektoratu Skarbowego następujące fantastyczne cyfry:

Brzesko128 złotych, Bochnia 49 złotych, Dąbrowa 47 złotych, Kraków I. Insp. 147 złotych, Mielec 62 złotych, Tarnów 127 złotych, Żywiec 150 złotych.

Możeby raczył, którykolwiek z uczonych skarbowców obliczyć jawnie, czy siła podatkowa naszej ludności może dźwigać ciężar około 150 złotych od konsumcji w jednym jedynym podatku, jakim jest podatek obrotowy w ciągu jednego półrocza.

Wiec Kupiectwa Tarnowskiego.

Dnia 26 paźdz. odbył się wiec kupiectwa, który był potężną manifestacją jednolitej silnej organizacji, przeciw separatyzmowi i przeciw rozbiciu frontu zorganizowanego kupiectwa.

Wiec zagaił p. prezes Heumann, który witał delegata Związku Stow. kupieckich i Zgromadzonych. W kilku słowach poruszył przewodniczący ciężary, jakie systematycznie rząd wbrew obowiązującym ustawom nakłada na kupiectwo.

Radca Pfeffer przedstawił w pierwszym rzędzie tendencje rządu, który ma niestety dla handlu bardzo małe zrozumienie. Mówiąc o projekcie ustawy przemysłowej, którą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu ostatnio wniosły Cechy warszawskie, a która skierowana jest przeciw żydowskim rzemieślnikom, wezwał referent zgromadzonych do przyjęcia rezolucji następującej treści:

„Projekt ustawy przemysłowej wentylowany obecnie w Min. P. i H., proponowany przez cechy warszawskie g o d z i we wolność rzemiosła a w konsekwencji do ruiny rzemiosła żydowskiego.

Reakcja dąży wszelkimi środkami do zniszczenia placówek pracy Żydów i dlatego Zgromadzeni

zakładają uroczysty protest

przeciw wszelkim zakusom reakcji, domagając się zupełnej w o l n o ś c i tak handlu jak i rzemiosła. Odrzucamy wszelkie ograniczenia jako niezgodne z duchem czasu". Przewodniczący konstatuje jednomyślną zgodę Zgromadzonych na zgłoszony protest.

P. Pfeffer wygłosił dłuższy referat o obecnej sytuacyi w handlu, na wpływ nieurodzajów, na nasz bilans handlowy i płatniczy, wykazując wzrost drożyzny na 171% w stosunku do cen przedwojennych, na uszczuplone dochody wszystkich stanów w stosunku do dochodów przedwojennych, co wpływa niepomiernie na stałe zmniejszenie się siły konsumcyjnej. Obroty w handlu wobec tego się stale zmniej

szają, co rozumie każdy laik z wyjątkiem Ministra Skarbu, który tajnemi instrukcjami śrubuje wymiary, skutkiem czego będziemy świadkami ciągłych bankructw i pauperyzacji. Referent wspomina o tendencji rządu do podwyższenia opłat od świadectw przemysłowych, o olbrzymich wymiarach podatku dochodowego, za rok 1924 na podstawie zarobków z roku 1923. Mowca zwraca się do zgromadzonych z gorącym apelem w imieniu Związku Stowarzyszeń kupieckich do utrzymania jednolitego frontu walki we wspólnej organizacji. Kilku mowców zainterpelowało referenta w szczególności p. Artur Margulies, który wskazał na niepomierne ciężary, które w dzisiejszej inflacji podatków niszczą całe kupiectwo, poczem przewodniczący podaje pod głosowanie zgłoszone rezolucje przeciw ustawie o świadectwach przemysłowych przeciw stosowaniu tajnych okólników i przeciw padatkowi obrotowemu. Na tem zamknął prezes to imponujące Zgromadzenie. Masy zgromadzonych powoli opuszczają salę obrad, stojąc pod wrażeniem potężnej demonstracji przeciw krzywdzie podatkowej.

Ważne dla agentów handlowych. Gremjum agentów handlowych podaje niniejszem do wiadomości, że są do nadania zastępstwa: 1) firmy niemieckiej dla tkanin technicznych (Kunstleder u. Ledertuch), 2) firmy czeskiej produkującej wafle, 3) towarów stalowych w Solingen (Solinger Stahlwaren), 4) firmy niemieckiej, produkującej towary aluminjowe i metalowe, 5) niemieckiej fabryki towarów metalowych („Elektrische Beleuchtungsindustrie"), 6) firmy zagranicznej (wyroby stearynowe).

P. T. Reflektanci zechcą nadesłać pisemne zgłoszenia pod adresem Sekretarjatu Gremjum, w Krakowie ul. św. Krzyża 7. —

KRONIKA.

Z KINOTEATRU „WARSZAWA" W KRAKOWIE. Sezon zimowy 1924—25 roku w całej pełni. Po wielkim sukcesie znakomitego filmu „Dziewczę z Karuzeli" wyświetla obecnie kinoteatr „Warszawa" przecudowny dramat senzacyjno-salonowy p. t. „Tajemnica balu maskowego" z mistrzem ekranów Ameryki i Europy „Hary Peelem" w głównej roli. Przepiękne zdjęcia ze Szwajcarji, z krainy wiecznych śniegów, gdzie przedstawiona nam jest akcja dramatu przeplatana jazdą na ski, widzimy wielki tor saneczkowy, kolosalną pantominę na lodzie itp. Również w tym programie wyświetlony jest mecz footballowy Wisła—Cracovia, rozegrany na boisku Wisły dnia 12 października b. r., gdzie zobaczyć można wielu znajomych z Krakowa i ze sfer sportowych.

Jak nam Zarząd kinoteatru „Warszawa" doniósł, udało się im nabyć całą produkcję wielkiego trustu filmowego „Phoebus", uznaną w całym świecie za największą. Tytuły poszczególnych filmów podane będą w najbliższym numerze.

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE ORGANÓW EGZEKUCYJNYCH. Od kilku dni obchodzą kupców I. Inspektoratu w Krakowie organa egzekucyjne, celem ściągnięcia podatku obrotowego za II półrocze 1923, a kto nie umie się wykazać kwitem lub czekiem na zapłaconą kwotę w tej wysokości, jaką mają egzekutorzy w swym wykazie — temu bezwzględnie zabierają ruchomości względnie dają mu termin 12 godzin do zapłaty. **Kwitów na upłaty częściowe zupełnie nie uznają,** taksamo wyjaśnień, że rekursa wniesiono i że egzekucja wstrzymana została.

Sądzimy, że żaden przepis ani instrukcja nie przewiduje takiego bezwzględnego napadu na kupiectwo — i wzywamy władze przełożone, aby poskromiły nieco zapędy egzekutorów — zwłaszcza, że jest winą Izby Skarbowej, że rekursa za II półr. 1923 dotąd nie są załatwione. Należy przecież płatnikowi dać przynajmniej kilka dni czasu, by mógł obliczyć swe upłaty i swą zaległość i był w stanie przedstawić organowi dowody na wstrzymanie egzekucji.

Nie sądzimy, że władze chcą złamać takimi środkami egzystencje płatników i dlatego sądzimy, że przedstawienie nasze skutek odniesie czego wymaga chyba już uczucie ludzkości.

Legitymacja komiwojażerów. Wedle wyjaśnienia Izby handlowej i przemysłowej w Katowicach miarodajnym jest przy traktowaniu komiwojażerów z innych dzielnic Rzeczypospolitej na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego obowiązujący przepis § 44-go a. niemieckiej ordynacji przemysłowej, w myśl którego każdy komiwojażer winien wykazać się odpowiednią legitymacją, wystawioną przez władzę przemysłową w tej miejscowości, w której jego mocodawca posiada swój zakład przemysłowy.

Legitymacje takie winny być widowane przez odnośny Urząd Wojewódzki dla stwierdzenia, że dana legitymacja została wydana zgodnie z obowiązującemi tam postanowieniami ustawy przez Władzę do tego powołaną.

Kawa, herbata i kakao ciągle zwyżkują na rynkach zagranicznych, ceny cukru są słabe.

W sprawie świadectw pochodzenia przy imporcie towarów z Austrji wyjaśnia Min. Skarbu okólnikiem L:DC. 8296[II, że Urzędy celne nie mogą odrzucać świadectw pochodzenia wskutek nasuwających się wątpliwości, co do prawdziwości danych w nich zawartych. W wypadkach tych mają urzędy celne sporządzać tylko protokoły i donieść o tem Min. Skarbu. Znaczy to, że stronom przy cleniu nie mogą być robione trudności dlatego, że świadectwo pochodzenia jest niedokładnie wystawione, lub nasuwają się wątpliwości, czy wystawione świadectwa zawierają prawdziwe dane co do pochodzenia towaru, lub są drobne różnice między sprawdzoną wagą towarów a podaną w świadectwie pochodzenia. Ma to wielkie znaczenie dla importerów, którym władze celne niekiedy znaczne trudności robiły z powodu drobnych usterek formalnych świadectw pochodzenia.

Od kwietnia br. nie ogłasza się naszego bilansu handlu zewnętrznego — nie wiemy zatem, jaka jest przewyżka importu nad eksportem. Nie uważamy tego za wskazane, polityka strusia nigdy korzyści nie przyniosła, a nawet najgorsze wiadomości o bilansie są lepsze, niż niepewnością wywołane pole domysłów w tak ważnej sprawie gospodarczej.

Sprostowanie. W Kronice poprzedniego Nru podaliśmy, że ryż wyłuszczony polerowany płaci cło ulgowe o 25 procent niższe. Ma być: ryż wyłuszczony polerowany płaci cło ulgowe 25 procent — a więc zamiast 8 zł płaci 2 zł.

Ustalenie cen za spirytus. Ministerstwo Skarbu ustaliło ceny za spirytus odpędzony w kampanji 1923-24. Srednią ceną kupna spirytusu, którą Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zakupi ustalono na 45 zł za 1 hl 100 procentowego surowego spirytusu.

Za spirytus rektyfikowany ustalono dodatek w wysokości 8'30 zł za 1 hl 100 proc. spirytusu rekt.

Za spirytus skażony ustalono tę samą cenę co za spirytus surowy.

Za spirytus odpędzony przez gorzelnie drożdżowe, potrącać się ma od powyższej ceny 10 procent; za spirytus odpędzony w innych gorzelniach przemysłowych 17 procent.

Jeżeli gorzelnie te nie zużytkowałył całego wywozu natenczas potrąca się dodatkowo jeszcze 10 procent.

Bank Polski zniżył prowizję za inkaso weksli miejscowych na 2 pro mille, zamiejscowych na 4 pro mille, zamiast dotychczasowych 1 procent. Jest to skutek naszych artykułów w tej sprawie.

Pod adresem Dyrekcji Kolei w Krakowie. Kupcy podróżujący żalą się, że kurjerzy kolejowi wydają bilety do pociągów kolejowych, odchodzących po północy, — a zakupionych parę minut wcześniej bilety z datą chwili zakupienia, a więc o dzień wcześniejszą, niż jazda się rozpoczyna. Wypadek taki zdarzył się 15 października, gdy znany nam kupiec o godzinie 23'40 kupił bilet do pociągu pośpiesznego Nr. 6, odchodzącego z Krakowa o 0'05. Wskutek przeoczenia kasjera, który umieścił datę 15-tego, wysadzono go z pociągu, zapłacił karę i stracił noc całą.

Sądzimy, że Dyrekcja winna zwrócić uwagę kasjerom na te przeoczenia, powtarzające się zresztą częściej, a narażające podróżnych na straty czasu, pieniędzy i nieprzyjemności.

Co jest możliwe w Częstochowie. Magistrat w Częstochowie pobiera opłaty od szyldów sklepowych zależnie od ich wielkości. Ponieważ kupcy mają małe szyldy, nakazuje im Magistrat szyldy te skasować, a w miejsce ich umieścić duże i długie szyldy, od których można będzie pobierać wyższe opłaty. Nie wiemy, czy i jak do tego nakazu kupcy się stosują. O ileby praktykę tą zaczęto dalej stosować — to może nierzadko pijak będzie musiał pić pod dozorem policjanta więcej wódki, żeby dochód skarbu powiększył, albo każdy nadający list na poczcie będzie go musiał polecać, aby opłacał większe porto itd. Częstochowa zrobi szkołę.

Pokłosie podatkowe. W Krakowie ustalono obrót za I. półrocze kramarzowi, sprzedającemu owoce przy bocznej uliczce, mającemu sklep w sobotę i niedzielę zamknięty na 70.000 złotych; innemu kupcowi towarów korzennych, zatrudniającemu 1 pomocnika — 170.000 zł. W Żurawnie przewodniczący Komisji nałożył na członka Komisji, który dzielnie stawał w obronie płatników, jako podatek od obrotu te kwoty, które dzięki stanowisku tego członka innym płatnikom Komisja redukowała — tak, że kontyngent miał w ten sposób pełny.

Opłaty za paszporty normalne zniżone zostaną w dniach najbliższych na 100 złotych, zamiast dotychczasowych 500 złotych. Długo czasu trwało, nim rząd zrozumiał nareszcie, że mur chiński jest zbrodnią, wobec własnych obywateli, zbrodnią z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego i ośmiesza nas na całym cywilizowanym świecie. Może za dalszych 6 miesięcy nastąpi dalsza zniżka opłat paszportowych do wysokości zachodnio-europejskiej, tj. do 5—10 złotych. Zaznaczamy, że paszporty ulgowe pozostają nadal i opłata za nie zmianie nie uległa.

Wprowadzenie podatku przemysłowego na Górnym Śląsku nastąpiło z dniem 9 lipca 1924, ale ze skutkiem wstecznym od 1 stycznia br. Wprowadziło to ogromne zamieszanie wśród sfer gospodarczych, skoro podatkowi temu (21 i pół proc. jak u nas) podlegają wszystkie obroty od tego czasu i wszystkie przedsiębiorstwa muszą go uiścić za czas od 1 stycznia br. Notoryczne jest, że przez szereg miesięcy handel węglowy na Górnym Śląsku kalkulował zyskiem 2—3 proc., a teraz musi od tych obrotów zapłacić 2 i pół proc., których oczywiście nie mógł kalkulować. Powiększa to ogólne zamieszanie i wszystkie górnośląskie organizacje kupieckie wysłały do Warszawy delegacje celem zmodyfikowania przepisów ustawy i usunięcia tej anomalji ustawodawczej, że ustawa podatkowa ma działać wstecz.

Wypuszczenie biletów skarbowych na sumę 15 miljonów złotych, nastąpi dnia 1 listopada br. Przeznaczone będą na wykup bonów złotych i na lokowanie oszczędności. Odsetki płatne z góry wynosić będą 8 procent rocznie. Wątpimy, czy procent ten zachęci szukających lokaty do nabywania tych biletów — gdy ustawowy procent wynosi 24 proc. rocznie, a banki i kasy płacą 12—15 procent rocznie.

Monopol zapałczany ma być wkrótce u nas w życie wprowadzony.

Wkładka członkowska Krak. Stow. Kupców za IV. kwartał wynosi 3 zł.

Przepowiednia dla rolników na rok 1925. Na podstawie kilkuletnich doświadczeń możemy z matematyczną ścisłością przepowiedzieć na rok 1925, co następuje: na wiosnę nastąpi odpisanie podatków rolników, z powodu powodzi, w lecie nastąpi odpisanie z powodu posuchy, a w jesieni z powodu nieurodzaju. Z początkiem jesieni ogłosi się, że żniwa były rekordowe, rząd zezwoli na wywóz zboża za granicę, z końcem jesieni skonstatuje się, że był nieurodzaj, rząd zakaże wywozu, i zezwoli na podwyżkę cen.

Z targu towarowego. W dziale manufaktury kupcy narzekają na wyjątkowo małe obroty. Zwłaszcza panuje zastój w handlu towarami zimowemi. Towary importowe poszukiwane zwłaszcza towary białe lepsze, freuche, materjały na wsypy, dymki i pościelowe; ceny utrzymane. W handlu skórami tendencja mocna, mimo niewielkich obrotów. W Niemczech podrożała skóra surowa i twarda oraz garbniki, a głównie ekstrakt. Na ogół skóry zagraniczne podrożały świeżo o 10 procent. Przepowiadają w dalszym ciągu mocną tendencję. Zanotowano: Radomskie skóry zamszowe, całe 0,79 dol. za kg., krupony 1,05, „Nowość" c. 0,76, chrom 32, bukaty 34. Zagraniczne twarde „Ideal" 1,25, lekkie 0,85, boks, ciężkie 56. Do podrożenia przyczyniły się żądania robotników podwyżki 40-procentowej. Ekstrakt podrożał o 30 proc. U nas surowa skóra nie miała popytu.

W handlu żelazem tendencja w dalszym ciągu mocna. Największym popytem u nas cieszyły się gwoździe i blacha. Zamówienia znaczniejsze. Wyroby stalowe sprowadza się z Solingen, przyczem hurtownicy otrzymują wszystko na kredyt. Obroty duże tendencja mocna. Rury podrożały. Za kg. żelaza sztabowego żądano 23 groszy. Blacha czarna pół mm 47, cynkowa 80. Skrzynka gwoździ 6,20 do 6,30 zł.

Obcokrajowi domokrążcy, którzy zamierzają z towarem wyjechać do Polski nie otrzymają nadal wiz na wjazd. Może znikną w ten sposób nareszcie „marynarze" holenderscy i angielscy, którzy robią nielojalną konkurencję naszym kupcom.

Widoki na uzyskanie pożyczki za granicą są dla nas bardzo nikłe. Jak donosi „Prager Tagblatt" w telegramie z 26 z Nowego Jorku są banki nowojorskie zasypywane podaniami o pożyczki z Austrji, Czech i Polski. W kołach bankowych uważają jednak starania o pożyczkę przez Polskę na rynku nowojorskim za pozbawione wszelkich widoków. Na pożyczkę niemiecką subskrybowano w ciągu godziny 600 miljonów dolarów.

Pokwitowania stron na odbiór sum pochodzących z zainkasowanych weksli, nie przedstawiają się jako poświadczenie odbioru sum pieniężnych, na dowód, że dłużnik dopełnił zobowiązania, wobec czego nie podlegają opłacie stemplowej (L. 3887[VII. z 18 lipca 1924).

Rachunki i poświadczenia odbioru wystawiane od 21 września 1924, na sumy lub wartości nie przekraczające 15 zł wolne są od opłaty stemplowej (Dz. Ust. 73, z 26 sierpnia 1924).

Instytut towaroznawczy w Krakowie. Celem jego jest kształcenie specjalistów-towaroznawców dla handlu i przemysłu, których dotąd nie posiadamy, dla wszyktkich ważnych działów produkcji i handlu (zboże, drzewo, węgiel, nafta, chemikalja, wyroby włókniste itd.). Dyrekcję Instytutu objął prof. dr. Bolland, docent Uniw. Jag. i Politechniki lwowskiej, dając tem samem rękojmię wysokiego poziomu nauki w Instytucie towaroznawczym, który jest pierwszym na ziemiach polskich. Instytut ma siedzibę w gmachu Akademji handlowej w Krakowie przy ulicy Kapucyńskiej 2 i oparty jest o bogate zbiory i laboratorja Akademji.

Polecamy go kupiectwu, zwłaszcza, jako najbardziej powołanego znawcę w sporach o dostawy towarów, o stawianie towaru do dyspozycji z powodu tego, że nieodpowiada umowie, okazanym wzorom lub zamówieniom; powołać można się na jego opinję w procesach raczej, jak na niepewną opinję znawców.

Ulgi podatkowe dla rolników w podatku majątkowym. Rolnicy w szeregu zachodnich powiatów małopolskich, otrzymają na podstawie rozporządzenia M. Skarbu ulgi w spłacie podatku majątkowego. Powtarza się to, co rok po żniwach.

Kto u nas najgorzej gospodaruje? Gminy miejskie. Stwierdzają to następujące cyfry, cytowane przez naszego Ministra Skarbu: „Przed wojną, jeżeli koks był 100, gaz kosztował 485, elektryczność 150; we wrześniu zaś br. odpowiednie wskaźniki wskazują u nas 622 i 198". W Wiedniu przy cenie 100 na koks wypada na gaz 350 na elektryczność 90).

Ceny robocizny przy konfekcji płaszczy. Przed wojną za robotę płaszcza damskiego, płacono w Warszawie 3 ruble; obecnie płacą konfekcjonerzy 39 złotych, tj. 4 razy więcej. Z tego powodu wyroby warszawskie nie mogą konkurować z wyrobami niemieckimi, austrjackimi i czeskimi, które zalewają nasze rynki.

Opłata członka giełdy nowo-jorskiej wynosi 81 tysięcy dolarów rocznie; u nas tą kwotą możnaby wywołać haussę na wszystkich naszych giełdach.

Co Ameryka myśli o pożyczkach dla Europy. Otrzymaliśmy egzemplarz dziennika: New Jork American z 22 września. W dzienniku tym, liczącym 1,200.000 czytelników, pisze znany ekonomista Brishane: Ostrzegamy wszystkich, by nie kupowali pożyczek europejskich, albowiem ten, kto je kupuje, nie lokuje kapitału, lecz zakłada się, że kraj któremu pożycza nie będzie wojny prowadził, że z powodu wojny, którą inni prowadzić będą nie ogłosi bankructwa, lub nie będzie opłacał procentów, jak to wyraźnie uczyniła Rosja, a faktycznie Niemcy, które zdewaluowały swą walutę, a temsamem długi. Zakład wobec tych ewentualności, na tak wysoką premję nie przedstawia żadnych szans". Oto zapatrywanie Amerykanina na położenie obecne Europy!

W Czechach żądają przemysłowcy (!) 50 procent zniżki celnej na wyroby tekstylne z zagranicy przywożone, uważając, że sami nie potrzebują wogóle ochrony celnej. Jak długo potrwa, nim Łódź tego u nas zażąda?

Od wydawnictwa: Prenumerata „Przeglądu Kupieckiego na IV. kwartał wynosi 2 zł 40 gr, półroczna 4 zł. 80 gr., roczna 9 zł. 50 groszy.